

# Ludwik Piechnik

---

## Nowe elementy wniesione przez jezuitów do szkolnictwa polskiego w XVI wieku

---

Collectanea Theologica 46/1, 67-77

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LUDWIK PIECHNIK SJ, KRAKÓW

### **NOWE ELEMENTY WNIESIONE PRZEZ JEZUITÓW DO SZKOLNICTWA POLSKIEGO W XVI WIEKU**

By jaśniej uwidoczniły się nowe elementy wniesione przez jezuitów do nauczania w Polsce, należy uświadomić sobie, jaki był stan polskiego szkolnictwa w chwili, gdy Towarzystwo Jezusowe pod kierownictwem Hiszpana, Franciszka Sunyera rozpoczęło organizowanie swoich placówek szkolnych.

Uniwersytet Krakowski, przeżywał, jak niemal wszystkie stare uniwersytety na Zachodzie, zmierzch dawnej świetności. Stracił charakter międzynarodowej uczelni: odeszli zeń Niemcy i Węgrzy, którzy szczególnie w początkach XVI wieku licznie ściągali do Krakowa dla odbycia studiów, zwłaszcza matematyczno-astronomicznych i humanistycznych.

Uniwersytet przeszedł też głębokie przeobrażenie społeczne: stał się uczelnią plebejską, tak w składzie uczniów jak i profesorów. Młodzież szlachecka omijała go. Spowodowało to odcięcie się od spraw i zagadnień natury państwowej i społecznej, a w konsekwencji ograniczenie się do zajęć czysto szkolnych, bez powiązania z szeroką problematyką życia Kościoła i narodu. Odeszły z uniwersytetu także zakony, wśród których najliczniejsi byli bodaj cystersi.

W życiu wewnętrznym uniwersytetu nastąpiła dezorganizacja. Przejawiła się ona w lekceważeniu obowiązków ze strony profesorów: powszechne było skracanie wykładów lub całkowite ich opuszczanie, względnie posługiwanie się zastępcami. W rezultacie coraz mniej było promocji<sup>1</sup>.

Częściowe próby reformy w kierunku rozbudowy katedr nauk humanistycznych nie przynosiły istotnych zmian, ponieważ u pod-

<sup>1</sup> Por. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, 139—147; 282—454. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie Reformacji i wczesnej Kontrreformacji (1549—1632)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764*, red. K. Lepszy, Kraków 1964, 253—310.

staw trudnego położenia uniwersytetu leżał nie tylko fakt jego zamknięcia się przed humanizmem, lecz także przestarzała i wadliwa organizacja uczelni: supremacja wydziału teologicznego ze wszystkimi posiadanymi przez niego przywilejami, przytłaczała inne wydziały i uniemożliwiała ich rozwój.

Podobny zastój w drugiej połowie XVI wieku przeżywała Akademia Lubrańskiego w Poznaniu. Założona przez wybitnego humanistę biskupa Jan Lubrańskiego w roku 1519, posiadała trzy wydziały: humanistyczny, matematyczno-astronomiczny i teologiczny. Rektora i profesorów powoływała z Uniwersytetu Krakowskiego. Akademia Lubrańskiego miała swoje wielkie dni, zwłaszcza, gdy od roku 1529 nauki humanistyczne wykładał uczeń Malenchtona, wybitny dydaktyk i pedagog, Krzysztof Hegendorfer. Niestety, ten wybitny przedstawiciel nauk humanistycznych, podejrzany o sympatie dla nowinek reformacyjnych musiał opuścić Poznań<sup>2</sup>.

Większość wędrownych humanistów przybywających z Zachodu okazała się zwolennikami „nowej wiary”. Dało to podstawę profesorom teologii i wszystkim nastawionym konserwatywnie do łączenia humanizmu z Reformacją i do odgradzania uczelni od prądów humanistycznych. Zwycięstwo teologa i prawnika, scholastyka Grzegorza z Szamotuł nad humanistą Hegendorferem stało się początkiem zmierzchu Akademii Lubrańskiego, a równocześnie symbolem tych przemian, jakie zachodziły na obu uczelniach kiedy to po rozkwicie nauk humanistycznych nastąpiła reakcja ze strony starych sił w imię rzekomej obrony prawdziwej wiary.

Obok Akademii Krakowskiej i Akademii Lubrańskiego istniały jeszcze prowadzone przez Kościół szkoły parafialne (szkół średnich w średniowieczu nie było, wprowadził je dopiero humanizm). Stan szkół parafialnych w Polsce w XV wieku był zadowalający. Sieć ich objęła wszystkie miasta i miasteczka, a nawet sporo parafii wiejskich. Sytuacja zmieniła się w XVI wieku. Burza Reformacji, która przeszła przez Polskę zrujnowała w dużym stopniu szkolnictwo parafialne. Ostały się tylko szkoły w zamożniejszych miastach (Kraków, Poznań, Lwów, Lublin, Warszawa, Włocławek, Chełmno, Stary Sącz, Biecz, Krasnystaw), a poziom tych szkół nawet podniósł się pod wpływem humanizmu. Nie były to jednak pełne i czyste gimnazja humanistyczne — dlatego z powstawaniem szkół jezuickich zamierały<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Por. K. Mazurkiewicz, *Początki Akademii Lubrańskiego w Poznaniu (1519—1535)*, Poznań 1921, 20 nn.

<sup>3</sup> Stan szkolnictwa parafialnego zmienił się na lepsze, gdy zaczęto w Polsce wprowadzać w życie uchwały Soboru Trydenckiego i gdy szczególną troską biskupów i synodów zostały objęte szkoły parafialne.

Od tego ciemnego obrazu szkolnictwa katolickiego w Polsce odbijały jasnymi barwami szkoły innowiercze. Pierwsza otwarta w Pińczowie (1551), o kierunku kalwińskim, doskonale zorganizowana, nazywana „Atenami sarmackimi” stała się w pewnym stopniu wzorem dla innych szkół średnich typu humanistycznego, zakładanych w Polsce przez zwolenników Reformacji. Obok gramatyki języka łacińskiego istniało nauczanie języka greckiego, a trosce o wytworną łacinę w mowie i piśmie towarzyszył wysiłek o poprawny język polski w tłumaczeniach i doskonałe podręczniki sprowadzone z kalwińskiej Francji oraz studium lektury autorów klasycznych. Tym pociągała szkoła pińczowska<sup>4</sup>. Z czasem wszystkie szkoły innowiercze, a więc kalwińskie, luterańskie, ariańskie przyjęły wzory szkoły Jana Sturma.

### Kolegia jezuickie

Gdy mowa o szkolnictwie jezuickim, trzeba pamiętać, że w dawnej przeszłości istniały kolegia czyli szkoły średnie humanistyczne. Nazwę „gimnazjum” zostawili jezuici szkołom innowierczym. By uniknąć nieporozumień, będziemy się trzymać tej nomenklatury, chociaż nie jest ona zupełnie poprawna, ponieważ, jak wynika ze źródeł, jezuici także swoje szkoły nazywali gimnazjami.

Trzydzieści lat po otwarciu gimnazjum pińczowskiego, jezuici utworzyli kolegium w Braniewie (8.I.1565). Była to pierwsza katolicka średnia szkoła humanistyczna w Polsce, która nie ustępowała w niczym szkołom innowierczym. Zresztą w ogóle kolegia jezuickie były podobne do gimnazjum Sturma, tak że wielu starszych historyków uważało, iż jezuici zapożyczyli model dla swoich szkół od tego sławnego pedagoga protestanckiego. Dopiero dokładniejsze badania prowadzą do wspólnego źródła, z którego czerpali jedni i drudzy, a mianowicie do szkół niderlandzkich, prowadzonych przez Braci Życia Wspólnego<sup>5</sup>.

Szkoły jezuickie i szkoły protestanckie były do siebie łudząco podobne. Wpływał na to ten sam przyjęty ideał wykształcenia: orator w ujęciu Cycerona, dla którego obok wytwornej łaciny, ważnym elementem była również umiejętność argumentacji, a także postawa moralna człowieka. Dopiero harmonia pięknej formy, solidnej treści i prawdziwego szlachectwa ducha prowadziły do ideału człowieka, jakim był orator.

Wspólne były również drogi osiągnięcia tego ideału: gruntowna znajomość gramatyki łacińskiej i greckiej, opracowania pisemne, próby pisania wierszem, częste występy publiczne, a także studium

<sup>4</sup> Por. St. Kot, *Pierwsza szkoła protestancka w Polsce*, Reformacja w Polsce 1(1921)I 15—34.

<sup>5</sup> Codina Mir, *Aux sources de la pédagogie des jésuites le „Modus Parisiensis”*, Roma 1968, 183 nn, 218 nn.

literatury klasycznej, która obok wzorów poprawnego języka dawała pewien zakres wiadomości historycznych, geograficznych, etycznych i filozoficznych (realia). Nie było także większych różnic w metodach wychowawczych, z tym, że różnowiercy okazywali się na ogół surowsi w traktowaniu uczniów.

Z przybyciem jezuitów do Polski stało się jasne, iż kiedyś będzie musiało przyjść do próby sił między ich szkołami a placówkami protestanckimi. Towarzystwo Jezusowe wyszło z tej próby zwycięsko. Zdecydowały o tym następujące powody:

1. Na mocy wieczystych fundacji kolegia miały zapewniony byt materialny, a nauka była bezpłatna. Natomiast istnienie szkół innowierczych było całkowicie zależne od łaski opiekuna i jego wierności „nowinkom”. Dlatego też żywot ich był niekiedy bardzo krótki (np. „Ateny sarmackie” przetrwały tylko 20 lat).
2. Życie kolegów było bardziej urozmaicone i bogatsze. Działalność sodalicyj, uroczystości szkolne i kościelne, a szczególnie teatr szkolny miał ogromne znaczenie propagandowe. Kroniki powtarzają wiele razy, że w przedstawieniach uczestniczyli innowiercy, że byli zachwyceni grą uczniów, że pod wrażeniem widowiska zabierali swoich synów ze szkół innowierczych i powierzali ich wykształcenie jezuitom.
3. Szkolnictwo innowiercze odczuwało wciąż brak wykształconych nauczycieli; szlachta innowiercza, która wracała z zagranicy, nie chciała się podjąć trudu nauczania, uważając, że tego rodzaju praca poniża człowieka. Wyższej szkoły, która mogłaby przygotować nauczycieli innowiercy nie zdołali otworzyć w Polsce przez pół wieku. Udało się to dopiero arianom w 1602 roku w Rakowie. Jezuita natomiast w krótkim czasie stworzyli seminaria przygotowujące młodych nauczycieli.

### Seminaria pedagogiczne

Stanisław Kot tak pisze o jezuitach: „zwrócili uwagę na okoliczność w wychowaniu europejskim dotąd lekceważoną, na przygotowanie nauczycieli... Powierzanie nauki młodym klerykom było co prawda niebezpieczne, ale zakon usiłował zapobiec złemu przez wprowadzenie — pierwszy raz w historii szkolnictwa — rodzaju seminariów pedagogicznych”<sup>6</sup>.

Były to dopiero zalążki przyszłych seminariów, ale zwrócenie uwagi na to zagadnienie musiało mieć kapitalne znaczenie dla rozwoju szkół jezuickich, a w dalszej perspektywie, dla rozwoju całego szkolnictwa polskiego<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Por. St. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, Lwów 1934, 232.

<sup>7</sup> Por. L. Piechnik, *Początki seminariów nauczycielskich w Polsce w wieku XVI*, *Nasza Przeszłość* 10(1959) 159—175.

Problem przygotowania nauczycieli, postawiony był już na II Kongregacji Generalnej w 1565 roku kiedy to postanowiono, by w każdej prowincji powstało jedno seminarium przygotowujące kadry profesorskie dla szkół średnich i wyższych.

Jezuitom chodziło o wszechstronne wykształcenie i urobienie nauczycieli dla swoich szkół. Dwuletni nowicjat zapalał młode wyobraźnię kandydatów wielką ideą apostołowania, przygotowywał do ofiar i wyrzeczeń, uczył miłości i szacunku dla najmłodszych, przyzwyczajał do panowania i do ciągłej pracy nad sobą.

Po nowicjacie przyszli profesorowie wracali na studia humanistyczne i poświęcali im jeszcze dwa lata, powtarzając poetykę i retorykę. To dwuletnie studium nosiło nazwę „Seminarium nostrorum” lub „Privata Academia”.

Trzecim stopniem w przygotowaniu nauczycieli, obok wyrobienia duchowego i gruntownego opanowania przedmiotu, było zdobycie umiejętności dydaktycznych, które decydują o powodzeniu w pracy szkolnej. Bezsprzeczną zasługą jezuitów jest podkreślenie konieczności przygotowania przyszłych nauczycieli właśnie pod względem dydaktycznym oraz wdrożenie ich w praktykę zawodu nauczycielskiego. Najbardziej doświadczony profesor poświęcał w „Akademii Prywatnej” kandydatom na nauczycieli pod koniec studiów trzy godziny tygodniowo, przerabiając z nimi metodę prowadzenia lekcji, poprawiania wypracowań pisemnych, zarządzania klasą itp.

Potrzebę kształcenia dydaktycznego uzasadniali bardzo przekonująco autorzy projektu *Ratio Studiorum* z r. 1586; „młody nauczyciel może wprawdzie przez doświadczenie dojść do właściwej metody w nauczaniu, ale zwykle dzieje się to kosztem uczniów, na których eksperymentuje oraz kosztem jego autorytetu, gdy w początkach swej pracy błędzi szukając właściwej drogi. Gorzej jest, gdy magister oberze fałszywą metodę. Trudno bowiem usunąć zakorzonione błędy i nie na wiele zda się uwaga prefekta studiów. Stąd rodzą się kwasy i nieporozumienia między prefektem a magistrami. Bywa i tak, że małe błędy, które dałyby się łatwo poprawić na ćwiczeniach seminaryjnych, czynią po jakimś czasie magistrów nieużytecznymi”<sup>8</sup>.

Generał zakonu Fr. Borgiasz, już w roku 1569 sugerował, by wiceprowincja polska otworzyła seminarium pedagogiczne i w ten sposób uniezależniła się od prowincji zachodnich. Pierwsze seminarium powstało w roku 1571 w Pułtusk. W XVI wieku utworzone zostały także seminaria w Jarosławiu, Poznaniu i Dorpacie. By nie przeciążać jednego domu, bywało i tak, że równocześnie utrzymywano kilka seminariów przy różnych kolegiach. Godne podkreślenia jest to, że jezuita dobierali dla takich seminariów najlepszych

---

<sup>8</sup> Por. L. Piechnik, *art. cyt.*, 161.

profesorów. Na ich liście znaleźć można takie nazwiska jak Benedykta Herbesta, człowieka o dużym doświadczeniu na polu pedagogicznym, a równocześnie autora kilku podręczników i autora programu nauczania dla szkoły średniej, Justa Raba, który wykształcenie zdobył na najlepszych uczelniach zagranicznych w Strasburgu, Wittemberdze, Lipsku, Paryżu i Rzymie; Jana Lusa, który nie ustępował pierwszym ani pod względem doświadczenia, ani wykształcenia; Jana Alanda, Wawrzyńca Bojera i innych najwybitniejszych profesorów humanistów.

Towarzystwo Jezusowe zapisało się w Polsce nowymi zdobyczami pedagogicznymi, nie tylko na polu szkolnictwa średniego (gimnazjum humanistyczne i seminarium pedagogiczne), ale także wniosło nowe elementy do szkolnictwa wyższego stwarzając nowy typ uniwersytetu oraz wprowadzając nowy kierunek filozofii i teologii.

### Nowy typ uniwersytetu

Akademia Wileńska założona przez jezuitów w roku 1578 w niczym nie przypominała małych republik, jakimi były uniwersytety średniowieczne, gdzie rektora wybierali magistrzy lub scholarzy, a cały uniwersytet decydował o całokształcie życia uniwersyteckiego. Struktura organizacyjna Akademii Wileńskiej była podobnie jak we wszystkich uniwersytetach nowego typu, zarówno katolickich i protestanckich, skupiona w jednych rękach. Na terenie uniwersytetu o wszystkim decydował rektor. Wszystkie instytucje, które powstawały z biegiem lat w Wilnie, więc seminarium papieskie i biskupie, bursy, biblioteki czy drukarnia, były w zasięgu bezpośredniej władzy rektora.

Drugą cechą uniwersytetów nowego typu był ich charakter wyznaniowy. D'Irsay słusznie nazywa uczelnie wyższe tego okresu uniwersytetami walki ideologicznej<sup>9</sup>. Dobrą ilustracją tego typu uczelni był uniwersytet w Królewcu, założony w roku 1544 przez księcia pruskiego Albrechta Hohenzollerna w tym celu, aby realizować jego politykę państwową i wyznaniową. Profesorowie składali przysięgę, że w wykładach swoich nie będą odstępować od nauki Lutra, a specjalna instytucja cenzorów czuwała nad ortodoksją książek i pism używanych przez profesorów i studentów.

W Akademii Wileńskiej jezuita, podobnie zresztą jak w innych swoich uniwersytetach, ograniczyli się do otwarcia wydziału teologicznego, filozoficznego i studium nauk humanistycznych, a więc do wydziałów, które urabiały światopogląd studiującej młodzieży. Inne fakultety w tych czasach walki ideologicznej zeszyły na plan drugi.

<sup>9</sup> S. d'Irsay, *Histoire des universités françaises et étrangères*, t. 1. Paris 1933, 331—361.

### Nowy kierunek filozofii i teologii

Historyk oświaty w Polsce, porównując Uniwersytet Krakowski z Akademią Wileńską z końca XVI wieku staje przed intrygującą zagadką: dlaczego w tym samym czasie, gdy na Uniwersytecie Krakowskim wykłady filozofii i teologii nużyły i odstręczały jałowością, gdy trzeba było specjalnych uchwał, by nie absentowali się profesorowie i słuchacze, by rewizor zegara nie skracał wykładów, w Akademii Wileńskiej wykłady z filozofii i teologii cieszyły się ogólnym zainteresowaniem, a dysputy filozoficzne i teologiczne ściągaly licznych gości spoza kolegium.

Różnicę tę można tłumaczyć tylko tym, że filozofia i teologia przyniesiona przez jezuitów była nową filozofią i nową teologią. I ta nowość filozofii i teologii, niedostrzegana przez historyków, jest kluczem do zrozumienia sukcesów pedagogicznych i naukowych Akademii Wileńskiej.

Na czym polegała ta nowość? Z odrodzeniem katolicyzmu w XVI wieku przyszło odrodzenie filozofii scholastycznej, szczególnie kierunku tomistycznego. Było to zasługą włoskich, a przede wszystkim hiszpańskich dominikanów. Po Soborze Trydenckim dołączyli się do nich jezuita z głównym ośrodkiem w Coimbrze, a później w Rzymie. Różnice między dwoma zakonami były znaczne; podczas gdy dominikanie uprawiali czysty tomizm, jezuita opierając się na scholastyce tomistycznej zostawili sobie jednak dużą swobodę myśli. Filozofię ich cechował powrót do tekstu Arystotelesa. Idąc za wytycznymi Ignacego Loyoli, jezuita zerwali ze starymi, zwalczanymi przez humanizm, komentarzami do Arystotelesa, które zamiast wyjaśniać tekst, zaciemniały go, gubiąc istotę rzeczy w zawiłych dystynkcjach i wybujałej spekulacji. Znamienne jest, że projekt do *Ratio Studiorum* mówi tylko o jednym podręczniku, mianowicie Fonseki, ponieważ jest gruntowny, najbardziej związany z tekstem Arystotelesa, oraz posiada tę wielką zaletę, że nie ma w nim jałowych spekulacji, które nie przynoszą żadnego pożytku, a tylko zniechęcają początkujących.

Z nawrotem do tekstu Arystotelesa łączyła się druga właściwość wykładów na wydziale filozoficznym, mianowicie „odteologizowanie” filozofii, tj. postawienie wyraźnej granicy między problemami filozoficznymi a teologicznymi oraz między metodami ich badań.

Trzecią tendencją szkoły jezuickiej było uzgodnienie filozofii scholastycznej z duchem epoki. Stąd w samodzielnych komentarzach Arystotelesa daje się zauważyć dążenie do prostoty pojęć, do uwzględniania danych czerpanych z doświadczenia i osiągnięć nowych nauk.

Przed otwarciem akademii w Wilnie zasadniczo nie uprawiano nauk filozoficznych na Litwie. Jeżeli w ogóle wykładano je w do-



mach zakonnych, to z pewnością czyniono to w ograniczonym zakresie.

Wł. Tatarkiewicz przeglądając rękopisy w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego, z których większość stanowiły skrypty wykładów filozoficznych, doszedł do następującego wniosku: „Fundację Akademii Wileńskiej w roku 1578 należy uważać za datę, rozpoczynającą dzieje nauki i filozofii na Litwie. *Scholastici iuniores* otwierają więc dopiero filozofię na Litwie”<sup>10</sup>. Zaś St. Rozrązewski jeden z wybitnych jezuitów polskich, pisząc w roku 1575 do generała zakonu Merkuriana o wykładach profesora filozofii Jana Haya podkreślał, że zasługą tego ostatniego jest przywrócenie szacunku dla filozofii w tych okolicach, gdzie była dotąd „w zapomnieniu i pogardzie”<sup>11</sup>.

Nie mniej bogatym w skutki był fakt, że jezuita organizując swoje szkolnictwo w Polsce wprowadzili do niego nowy kierunek teologii. U schyłku średniowiecza zarysowały się wyraźnie dwie linie myśli teologicznej. Pierwsza zaniedbując źródła pozytywne (Pismo św., naukę ojców Kościoła, dekrety soborów i papieży), oddawała się prawie wyłącznej abstrakcyjnej spekulacji. Ten kierunek uprawiały najpierw Paryż i Oksford, a za nimi wyższe uczelnie niemieckie, włoskie i austriackie. Do nich też zaliczyć trzeba Akademię Krakowską. Inną drogą szła myśl teologiczna na uniwersytetach Hiszpanii i Portugalii — w Salamance, Alkali, Evorze i Coimbrze. „Teologia hiszpańska” doceniała źródła pozytywne i obca jej była jałowa spekulacja.

Te dwa nurty myśli teologicznej przyjęły różną postawę wobec humanizmu. Pierwszy wydał mu walkę, zamykając się w ten sposób w ślepej uliczce bezpłodnych spekulacji. Natomiast teologia o zabarwieniu pozytywnym, bliższa humanizmowi, znalazła z nim wspólny język z wielką dla siebie korzyścią.

W odrodzeniu teologii w całej Europie wielką rolę odgrywały uniwersytety hiszpańskie, szczególnie uniwersytet w Salamance. Tu bowiem po raz pierwszy Franciszek de Vittoria posłużył się w wykładach Sumą św. Tomasza z Akwinu zamiast sentencji Piotra Lombarda, co dla dalszego rozwoju teologii miało ogromne znaczenie<sup>12</sup>.

O zwycięskim pochodzie „teologii hiszpańskiej” przez Europę, zadecydował w wielkim stopniu fakt, że powstające Towarzystwo Jezusowe przyjęło ją za swoją. Kolegium Rzymskie w sprawach or-

<sup>10</sup> Wł. Tatarkiewicz, *Materiały do dziejów nauczania filozofii na Litwie*, w: *Archiwum Komisji do badania historii filozofii w Polsce*, t. 2 cz. 2, Kraków 1926, 9.

<sup>11</sup> *Archivum Romanum Societatis Jesu*, dział *Polonica* 136 f. 375.

<sup>12</sup> Por. M. Grabmann, *Geschichte der katholischen Theologie*, Freiburg im Breisgau 1933, 144 nn; M. Rechowicz, *Jedność teologii i jej podział w epoce Renesansu i Baroku*, w: *Dogmatyka Katolicka*, Lublin 1965, 59 nn.

ganizacyjnych poszło za Paryżem, natomiast w programie nauczania teologii wybrało jako wzór przede wszystkim Salamankę. Najwybitniejszymi profesorami w Kolegium Rzymskim byli właśnie Hiszpanie, żeby wymienić chociaż najbardziej znane nazwiska jak: Toletus, Suarez, Azor, Pereira, Ledesma, Vasquez itd.<sup>13</sup>

W przepisach Ignacego Loyoli dotyczących nauczania zawarte zostały wszystkie elementy odradzającej się teologii w okresie humanizmu. Charakterystyczny jest tu obok troski o poprawny język łaciński, powrót do źródeł chrześcijaństwa oraz wyodrębnienie nowych kierunków teologii jako równorzędnych ze scholastyką. Do ukierunkowania teologii w Towarzystwie Jezusowym przyczyniła się w wielkiej mierze Reformacja. Punkt ciężkości w przygotowaniu intelektualnym młodych jezuitów narzucili sami przeciwnicy usiłując dowieść prawdy swych tez na podstawie Pisma św. i pierwotnej nauki Kościoła, wybitnych teologów pierwszych wieków chrześcijaństwa oraz nauki pierwszych soborów.

Poprzez Kolegium Rzymskie „teologia hiszpańska” przedostała się do wszystkich uniwersytetów, na których wykładali jezuiti. Podobnie było z Akademią Wileńską. Nie był tu w ogóle wykładany *Liber sententiarum* Piotra Lombarda, który w XVI wieku służył jako podręcznik na wszystkich uniwersytetach, a na niektórych starych jeszcze do XVII wieku. Od początku komentowano *Sumę teologiczną* św. Tomasza z Akwinu. W wykładach posługiwali się profesorowie metodą dyktowania i broniąc jej, powoływali się na Franciszka de Vittoria i jego sukcesy na uniwersytecie w Salamance. Obok teologii scholastycznej Akademia Wileńska otaczała szczególną troską studium Pisma św. Wielkim uznaniem cieszyły się wykłady teologii polemicznej i moralnej, które miały licznych słuchaczy.

O kierunku teologii na Akademii Wileńskiej decydowali profesorowie. W Wilnie podobnie jak w Kolegium Rzymskim do najlepszych należeli Hiszpanie: Garcias Alabiano i Antoni Arias, którzy jako pierwsi profesorowie teologii scholastycznej objęli katedry po otwarciu wydziału teologicznego. Studia teologiczne rozpoczęli na uniwersytetach hiszpańskich, ukończyli je w Kolegium Rzymskim. Oni to najprawdopodobniej przenieśli metodę wykładów (dyktat z objaśnieniami i dyskusją) z Hiszpanii do Akademii Wileńskiej. Kolegium Rzymskie bowiem nie przyjęło jej. Profesorowie Akademii Wileńskiej z małymi tylko wyjątkami, studiowali w Kolegium Rzymskim. Profesorowie teologii polemicznej — Emanuel de Vegsi Jan Brandt — byli uczniami Roberta Bellarina.

---

<sup>13</sup> Por. R. G. Villoslada, *Storia del Collegio Romano*, Roma 1954, 12, 113.

Kto nie przeszedł rozwoju myśli teologicznej u zmięczeniu średniowiecza i początków humanizmu, nie zrozumie, dlaczego w tym samym czasie scholastyka na starych uniwersytetach odstraszała, a w nowych była przyjmowana życzliwie; dlaczego na Uniwersytecie Krakowskim wykłady nużyły słuchaczy, a dla profesorów były ciężarem, podczas gdy na Akademii Wileńskiej były chętnie słuchane i wykładane.

Nikt z piszących dotąd o teologii wileńskiej nie podkreślił tego ścisłego powiązania Wilna z Salamanką poprzez Kolegium Rzymskie. Tymczasem jest to element zasadniczy, który rzuca dużo światła na całość zagadnienia. Tylko pominięciem i niedopatrzaniem tego elementu można tłumaczyć wypowiedź A. Klawek, że „scholastyka wileńska była naprawdę anachronizmem” i równocześnie wyliczenie najlepszych teologów XVII wieku, którzy w większości na tej scholastyce zostali wykształceni<sup>14</sup>.

Nikt dotychczas z historyków oświaty nie podkreślił też dość wyraźnie jeszcze jednego ważnego wydarzenia związanego z powstaniem Akademii Wileńskiej, a mianowicie przejęcia przez nią wielkiej misji dziejowej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, szczególnie na Litwie, którą pełnił zaszczytnie Uniwersytet Krakowski przez półtora wieku.

Wprawdzie prof. Herynk Barycz, historyk Uniwersytetu Krakowskiego przyznaje, „że w połowie XVI wieku zatracą uniwersytet swój charakter cywilizacyjno-nauczycielski wobec Litwy”<sup>15</sup>, ale historycy nie dostrzegali dalszego procesu, mianowicie tego, że dzieło prowadzone dotąd przez Kraków podjęła młoda Akademia Wileńska. A przecież u początków Akademii Wileńskiej stała ta sama idea, która przyświecała twórcom, a szczególnie odnowicielom Uniwersytetu Krakowskiego. Wyraził ją krótko K. Morawski: „Nawrócenie i oświecenie Litwy ma być wielką gwiazdą przewodnią nowej instytucji”<sup>16</sup>.

Idea przewodnia Litwy i sąsiednich krajów do rodziny narodów europejskich ożyła po dwóch wiekach w aktach fundacyjnych, akcie erekcyjnym, wypowiedziach i listach biskupa Waleriana Protaszewicza, króla Stefana Batorego i jezuitów. Batory wyobrażał sobie przyszły uniwersytet jako „forum na dalekiej północy, do którego, jak na targowisko dobrych nauk i dla zaczerpnięcia wiary katolickiej, zbiegać się będzie młodzież z sąsiednich krajów”<sup>17</sup>. Baltazar Hostounsky, jezuita, pisał: „W Wilnie i na

<sup>14</sup> A. Klawek, *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce*, Kraków 1948, 18, 19.

<sup>15</sup> H. Barycz, *Rozwój i upadek Akademii Krakowskiej*, Kraków 1931, 22.

<sup>16</sup> K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1, Kraków 1900, 69, 105.

<sup>17</sup> Por. J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński*, t. 1, Kraków 1899, 33.

Litwie i w jej sąsiedztwie mieszka wiele różnych narodowości, które będą mogli jezuita nauczać i kulturę ich podnieść”<sup>18</sup>.

Cała ta różnorodna działalność jezuitów na Litwie — pedagogiczna, wydawnicza, duszpasterska, polemiczna i charytatywna — była realizacją idei i zobowiązań, które młoda Akademia Wileńska odziedziczyła po starszej Akademii Krakowskiej<sup>19</sup>.

#### LES APPORTS NOUVEAUX DES JÉSUITES A L'ENSEIGNEMENT EN POLOGNE AU XVI<sup>e</sup> SIÈCLE

Au moment où les jésuites fondaient leurs premières maisons en Pologne, l'enseignement s'y présentait de façon très variée. Les écoles secondaires des adeptes des autres croyances étaient florissantes, par contre les grandes écoles catholiques (Université de Cracovie, Académie de Vilno) jadis florissantes, vivaient leur déclin, les écoles paroissiales disparaissaient devant le succès qu'obtenait la Réforme et l'Eglise n'avait pas d'enseignement secondaire. Ce vide, les jésuites le comblèrent en ouvrant des collèges, des écoles secondaires du type existant chez les adeptes des autres croyances avec même programme et même méthode d'éducation.

Dans cette lutte, la victoire revint aux jésuites par le souci qu'ils apportèrent à la formation des enseignants. Ils rendirent un grand service en fondant les premiers instituts d'éducation dans l'enseignement. En plus des collèges, ils ouvrirent une grande école à Vilno, université d'un genre nouveau, née lors la Réforme, caractérisée par une autorité centralisée et une éducation confessionnelle. On y enseignait une philosophie et une théologie autres que celles des anciennes universités. En philosophie, la nouveauté était de revenir aux textes d'Aristote et d'abandonner les commentaires anciens, de tracer une frontière entre les problèmes de philosophie et de théologie ainsi que de faire entrer les matières propres à cette époque. En théologie, la nouveauté consistait à revenir à la Révélation: Ecriture sainte, Conciles et Pères de l'Eglise. L'Académie de Vilno continuait la théologie en honneur dans les universités espagnoles.

L'Académie de Vilno, après celle de Cracovie, travailla à convertir la Lituanie et ses régions voisines et à les faire entrer dans le sein de la communauté européenne.

<sup>18</sup> Archivum Romanum Societatis Jesu, dział *Germanica* 150 f. 278.

<sup>19</sup> Twierdzenia dotyczące szkolnictwa wyższego są wnioskami, do których autor doszedł w pracy: *Początki Akademii Wileńskiej*, *Nasza Przeszłość* 50(1973) 5—162.